

ARTYKUŁY / ARTICLES

Marek Tuszewicki  <https://orcid.org/0000-0001-6946-6034>

O chorobie zwanej *kordiaką* (bądź *Herzgespann*, *Riebkuchen*) w kontekście żydowskim

ON THE DISEASE CALLED *CORDIACA* (OR *HERZGESPANN*, *RIEBKUCHEN*)
IN THE JEWISH CONTEXT

Abstract: The concept of *kordiakos* appears in the pages of the Talmud and later in rabbinic commentaries, where it is explained as the name of a demon capable of confusing someone who drinks young wine. A disease with a similar sounding name—*cordiaca*—was known to early modern European medicine. Its occurrence is also recorded in nineteenth-century ethnographic collections, where it is often labelled by auxiliary German terms *Herzgespann* or *Riebkuchen*. It can also be found in this form in relatively numerous documents of Jewish provenance. Is it possible to prove a connection between the two afflictions, if this is how one of the most important Jewish medical manuals of the Haskalah era—*Marpe la-am* (1834–1842)—interprets them?

Keywords: health, Jewish medicine, early-modern medicine, Jewish folklore.

Słowa kluczowe: zdrowie, medycyna żydowska, medycyna nowożytna, folklor żydowski.

Wstęp

Poradnik medyczny *Marpe la-am* (hebr. ‘Lek dla ludu’) był jednym z najpopularniejszych dzieł tego rodzaju wydanych w pierwszej połowie XIX w. z myślą o żydowskich czytelnikach w Europie Wschodniej. Stanowił wierny przekład wydanej w 1791 r., a następnie wielokrotnie wznawianej książki pruskiego lekarza Heinricha Felixa Paulizkiego (1752–1791) noszącej w języku niemieckim tytuł *Anleitung für Landleute zu einer vernünftigen*

Gesundheitspflege. Jej edycja uzupełniona przez syna autora, Friedricha Carla Paulizkiego (1791–1856), została przełożona na język polski w roku 1828 przez wileńskiego popularyzatora nauki, lekarza i tłumacza Walentego Szacfajera (ok. 1778–1840). Zatytułowana *Medycyna dla ludu wiejskiego* doczekała się wkrótce wznowień (do roku 1849 ukazały się cztery wydania), pouczając odbiorców nie tylko w zakresie przypadłości stosunkowo dobrze znanych (gorączek, kolek, ospy itd.), ale traktując również o chorobie zakaźnej zbierającej wówczas szczególnie dotkliwe żniwo – choleryze azjatyckiej. Jak zaświadcza informacja zawarta na stronie tytułowej edycji hebrajskiej, przekładu tego dokonano właśnie z edycji polskiej „za zgodą uczonych w nauce medycyny tamtejszej [tj. wileńskiej] akademii”. Pierwszy tom *Marpe la-am* ukazał się w roku 1834 (Wilno–Grodno) prawdopodobnie na podstawie pierwszego wydania polskiego, drugi zaś osiem lat później (Wilno). Miało to więc miejsce w okresie dużej popularności bezpośredniego pierwowzoru. Poradnik w języku hebrajskim doczekał się również wznowienia w roku 1868 nakładem drukarni w Żytomierzu, a także licznych cytatów zarówno w drukach poświęconych zdrowiu, wspomnieniach, jak też w prywatnych rękopisach¹.

Tłumaczem wersji hebrajskiej był Jehuda Becalel syn Zeewa Wolfa Eliasberga (1800–1847), umiarkowany maskil, autor komentarzy talmudycznych i kilku broszur. Jego wkład w sukces przekładu polegał w dużej mierze na umiejętności oddania treści medycznych oryginału. Uwidaczniało się to szczególnie w zakresie terminologii, której niemal nie było w ówczesnej hebrajszczyźnie. Stąd nazwy chorób i środków leczniczych opisane zostały w *Marpe la-am* na podstawie istniejących już w języku wernakularnym (jidysz) form, wzbogaconych wszakże o odpowiedniki niemieckie lub polskie². Jeszcze większą zasługą Eliasberga było jednak przekonanie wyznawców judaizmu o braku sprzeczności między współczesną medycyną a naukami rabinów. Temu celowi posłużył pochodzący

¹ Obszerne fragmenty *Marpe la-am* ukazały się w niewielkiej książeczce zatytułowanej *Imrei Israel* (Meir Berger, *Imrei Israel*, Kézdiszászfalu 1911/1912) w rozdziale poświęconym naturalnym lekom przeciw epilepsji. Wiele cytatów z poradnika odnaleźć można m.in. w londyńskim manuskrypcie MS 9862 z kolekcji The Library of the Jewish Theological Seminary. O wykorzystaniu *Marpe la-am* na wschodnioeuropejskiej prowincji pisze m.in. Mordche Rozowski, *Geklibene szriftn*, Buenos Aires 1947, s. 18.

² Dla przykładu, krowianka opisana została z pomocą hebrajskiego neologizmu *pokej parot* łączącego w *status constructus* germański (znany w jidysz) termin *Pocken* (ospa) oraz hebrajski rzeczownik *parot* (krowy). Nowy termin uzupełnia jednak bezpośrednio zapożyczenie z języka niemieckiego – *Kuhpocken* – zapisane w nawiasie alfabetem żydowskim. Jehuda Becalel Eliasberg, *Marpe la-am*, Zitomir 1868, s. 79.

od tłumacza wstęp zatytułowany *Kuntres reszit daat we-hu maamar al ha-Haszgacha we-ha-tewa* [Broszura zaczątków wiedzy, to jest tekst o Opatrzności i naturze]. W umiejętny i – jak się wydaje – szczerzy sposób Eliasberg dowodzi w nim głębokiej troski autorytetów religijnych o zdrowie człowieka. Pobożny Żyd nie unika korzystania z rad lekarzy, a jeśli nie ma dostępu do żadnego uczonego medyka, powinien szukać wiedzy w książkach przez nich wydawanych. Postawa taka nie kłóci się z zasadami wiary, przeciwnie, znajduje potwierdzenia zarówno w Talmudzie, jak i w pismach największego żydowskiego lekarza – Mojżesza Majmonidesa (1138–1204)³.

Wśród argumentów wspierających powyższą wykładnię Eliasberg wskazuje na obecność greckiej i rzymskiej terminologii medycznej na kartach traktatów talmudycznych. Dowodzi w ten sposób, że już mędracy epoki Drugiej Świątyni korzystali z dobrodziejstw medycyny nieżydowskiej. Tłumacz wymienia takie słowa, jak: *hydrocon, hydropicus, cordiacus, podagra, rheumaticus*, dla każdego z nich znajdując nie tylko wariant występujący w Talmudzie, ale także odpowiednik niemiecki zapisany fonetycznie alfabetem żydowskim (odpowiednio: *Bauchwassersucht, Wassersucht, Herzgespann, Fusschmerzen, Flussüchtig*). Szczególną uwagę zwraca w tym zestawieniu odwołanie do pojęcia *cordiacus* (w pisowni hebrajskiej *kordiakos*), które występuje w Misznie Gitin (7, 1) w kontekście uwarunkowań zdrowotnych uniemożliwiających udzielenie przez mężczyznę prawnie skutecznego rozwodu. Człowiek dotknięty tą przypadłością miałby bowiem cierpieć na pomieszanie zmysłów, a zatem nie być zdolny do podejmowania czynności formalnych. Fragment Gemary, do którego odsyła Eliasberg (TB Gitin 67b), rozszerza nieco ten opis, wskazując, że *Kordiakos* jest imieniem istoty demonicznej dopadającej człowieka po spożyciu młodego wina pochodzącego prosto spod prasy winiarskiej⁴. Dalsze passusy Talmudu Babilońskiego (Gitin 70b) oraz Talmudu Jerozolimskiego (Terumot 1, 1) rozważają porównanie nieszczęśnika dotkniętego tą chorobą do osoby śpiącej lub niepełnosprawnej umysłowo. Skłaniają się przy tym ku uznaniu omawianego stanu za niezdolność rozumowania zaledwie tymczasową. Jednakże przytoczone przez Eliasberga terminy greckie i niemieckie

³ Szerzej na temat strategii popularyzacji medycyny wśród Żydów podejmowanych przez autorów pokroju Eliasberga pisze Lisa Epstein, *Dr. Spock for the 1890s: Medical Advice Literature for Jews of the Russian Empire*, „Shofar” 17 (1999), nr 4, s. 1–19.

⁴ Jak instruują rabini, podanie przez Misznę imienia demona służyć ma stworzeniu skutecznego amuletu. Gideon Bohak, *Ancient Jewish Magic: A History*, Cambridge 2008, s. 374.

wydają się wiązać naturę choroby z sercem (gr. *kardia*, niem. *Herz*), nie zaś z umysłem⁵.

W jaki sposób przedstawiciel nurtu oświeceniowego w silnie tradycjonalistycznej społeczności żydowskiej Europy Wschodniej mógł pogodzić tę rozbieżność? Czy na podstawie źródeł pochodzących z pogranicza germańsko-słowiańskiego jesteśmy w stanie rozstrzygnąć o naturze choroby, której nazwa zdołała przeniknąć do głównego dzieła prawnego judaizmu? Wreszcie, czy zdołamy odnaleźć choćby ślady jej specyficznie aszkenazyjskiej „mutacji”?

Żydowski Kordiakos

Pomocy w udzieleniu odpowiedzi na tak sformułowane pytania próżno szukać w głównym tekście *Marpe la-am*, jak też w jego polskim pierwowzorze. Spojrzenie na chorobę przez pryzmat trzech wersji językowych poradnika z pewnością rzuciłoby jaśniejsze światło na jej pojmowanie w kulturach Europy Środkowej. Różne wcielenia dzieła Paulizkiego, w znacznym stopniu w stosunku do siebie równoległe, wydają się pod tym względem atrakcyjnym materiałem do analizy. Niestety, interesujący nas termin grecki w ogóle w nim nie występuje. Z kolei wariant *Herzgespann* użyty został wyłącznie w oryginale niemieckim: po pierwsze jako jedno z wyrażeń opisujących bóle żołądka, skurcze żołądka bądź zgagę (ust. 216); po drugie jako objaw dziecięcych dolegliwości spowodowanych

⁵ Starożytna medycyna grecka i rzymska wiązała zaburzenia zdrowia psychicznego człowieka z dolegliwościami somatycznymi okolic serca. Tym śladem podążała również żydowska egzegeza prawa religijnego zarejestrowana w Talmudzie. Dostrzeżenie w mózgu głównego organu odpowiedzialnego za doświadczenia psychiczne jest dziedzictwem epoki nowożytnej. Jednakże postęp dokonujący się w odkrywaniu ludzkiej fizjologii przez długi czas pozostawał domeną uczonych, w sposób nierównomierny oddziałując na literaturę popularną. Poradniki dotyczące zdrowia, jakie adresowano do wyznawców judaizmu jeszcze w XIX stuleciu, opierały się na wykładni medycznej świata antycznego, uzupełnianej w średniowieczu m.in. przez Mojżesza Majmonidesa, oraz na żydowskiej tradycji religijnej z jej głębokim konserwatyzmem, za którym z kolei kryły się zarówno tendencja do poszukiwania ponadnaturalnych przyczyn chorób (grzechu, działania demonów), jak i dystans wobec nowych poglądów na przyrodę. Autorzy wywodzący się z kręgów tradycjonalistycznych włączali w treść swych dzieł niektóre informacje zaczerpnięte z nieżydowskiego otoczenia, byli jednak w tym zakresie niezmiernie ostrożni. Jehuda Becalel Eliasberg, jako zwolennik oświecenia, przekładał poradnik Paulizkiego w przekonaniu o konieczności przedarcia się przez ten swoisty „kordon sanitarny”. Przy czym dzieło, które zdecydował się przybliżyć współwyznawcom, również miało charakter na wskroś popularny i czyniło użytek z terminologii funkcjonującej w kulturze europejskiej od starożytności (a w medycynie akademickiej poddawanej już wówczas rewizji).

przez „kwasy i wiatry” (niem. *Säuere und Blähungen*, ust. 372). Termin ten posłużył więc autorowi do opisanego uczucia dyskomfortu w okolicach nadbrzusza, a źródłem tego uczucia należało upatrywać w problemach żołądkowych. Fakt, że Paulizki pisał o żołądku, nie zaś o sercu, nie było wynikiem pomyłki. Nowożytny termin *Herzgespann* może być interpretowany jako echo antycznych poglądów na fizjologię, albowiem medycyna czasów Hipokratesa i Galena nie dostrzegała różnicy między sercem a żołądkiem, oba organy określając słowem *kardia*⁶.

W przekładzie na język polski termin *Herzgespann* zupełnie znika. Pierwszy ze wskazanych ustępów został przez Szacfajera oczyszczony z synonimów uznanych widocznie za niewiele wnoszących do praktycznych treści książki. W przypadku drugim, dotyczącym choroby dziecięcej, tłumacz oddał sens *Hezgespann* z pomocą wyrażenia „wydęcie żołądka”. W konsekwencji interesujący nas termin nie trafia także do wersji hebrajskiej, i to pomimo wykorzystania przez tłumacza w każdym z tych fragmentów licznych zapożyczeń z języka niemieckiego. Jehuda Becalel Eliasberg porusza kwestię choroby nieco szerzej w innym swoim traktacie, *Temim deot* [[Mąż] szczerzej myśli], który zresztą w podtytule określa mianem wstępu do *Marpe la-am*. Ta rozprawa na temat racjonalnego ziarna tkwiącego w magii i przesądach m.in. dowodzi, że już lekarze w helleńskiej Aleksandrii musieli posiadać wiedzę o chorobie serca zwanej *Cardiacus*. Jej bezpośrednim objawem miały być trudności z oddychaniem. W konsekwencji niemożności dostarczenia przez krew powietrza do mózgu ujawniałby się symptom wtórny, mianowicie przejściowe zaćmienie umysłu, który to symptom – zdaniem autora – opisany został w passusie Talmudu Jerozolimskiego⁷. Tymczasem, aby skorzystać z dobrodziejstw komparatystyki, powinniśmy sięgnąć po inne dokumenty, niekiedy znacznie starsze niż dzieła Eliasberga. Na szczęście problem natury *Kordiakosa* od dawna cieszy się zainteresowaniem badaczy – od rabinów, poprzez znawców literatury hebrajskiej, po współczesnych lekarzy.

Szczególnie dużo miejsca poświęcił mu historyk Fred Rosner, autor książek dotyczących etycznych i prawno-religijnych aspektów medycyny żydowskiej. W eseju opartym w znacznej mierze na literaturze rabinicznej⁸ wskazuje on, że demoniczną naturę *Kordiakosa* potwierdzały główne autorytety wieków średnich, jak: najwybitniejszy aszkenazyjski komentator

⁶ W języku angielskim do dziś zgałę określa się mianem *heartburn* ('palenie serca').

⁷ Jehuda Becalel Eliasberg, *Maamar temim deot*, Wilna 1842, s. 130–131.

⁸ Fred Rosner, *Medicine in the Bible and the Talmud: Selections from Classical Jewish Sources*, Hoboken 1995, s. 60–64; tenże, *Kordiakos in the Talmud*, „Israel Journal of Medical Sciences” 10 (1974), s. 278–281.

Biblii i Talmudu Szlomo Icchak (znany jako Raszi, 1040–1105) oraz Josef Karo (1488–1575), autor kodeksu halachicznego *Szulchan aruch*. Mojżesz Majmonides obudowywał ten pogląd racjonalistyczną wizją otumanienia mózgu przez nadmiar wina. W jego opinii trunek zatykał naturalne naczynia wewnątrz mózgu (hebr. *chadrej ha-moach*), przez co dokonywać miał spustoszeń skutkujących epilepsją⁹. Rozważania Rambama mieściły się w ramach wyznaczonych przez mistrzów medycyny grecko-rzymskiej. Twierdzili oni, że „duchy ożywcze” (gr. *pneuma*, hebr. *ruach*) przepływają pomiędzy sercem a umysłem, utrzymując ten drugi organ w zależności od ciepła przyrodzonego wytwarzanego w konsekwencji trawienia pokarmu. Zaburzenie tej relacji (np. z powodu spożycia wina) musiało prowadzić do oziębienia mózgu, a przez to otępienia i zakłóceń poruszania się¹⁰. Interpretacja terminu *Kordiakos* przez pryzmat poglądów medyków świata antycznego przybliżyła nas do zrozumienia związku między dolegliwością serca/żołądka a rzekomym opętaniem. Tymczasem piszący na przełomie XVIII i XIX w. komentatorzy rabiniczni pozostawali w swoich rozważaniach wierni bezpośredniej wykładni talmudycznej. Jak dowodzi Rosner, w dziełach *Pene Mosze* Mojżesza Margolisa (zm. 1781) czy *Korban ha-eda* Dawida Fränkla (zm. 1762) znajdujemy rozważania na temat przejściowego charakteru obezwładnienia przez rzeczonego demona. W końcu niemiecki rabin Izrael Lipszyc (1782–1860) na kartach *Tiferet Israel* podąża tropem *Miszne Tora* i odnotowuje, że osoba cierpiąca z powodu *Kordiakosa* zdradza objawy typowe dla pijanego Lota, postaci biblijnej, która stała się w kulturze żydowskiej emblematycznym przykładem pijaka (zgodnie z wyrażeniem *szikor wi Lot*, jid. ‘pijany jak Lot’)¹¹.

W źródłach hebrajskich i jidyszowych odnalezienie terminu *kordiakos/cordiacos* czy też jakiegokolwiek mu pokrewnego, który opisywałby chorobę w sposób przeczący tradycji, okazuje się zadaniem niezwykle trudnym. Jak dowodzi słownik Josepha Even-Odema, hebrajskie zielniki posługiwały się nim w średniowieczu do opisanie leków na wzmocnienie serca, jednak nie przedstawiały z jego pomocą choroby tego organu¹².

⁹ Komentarz Rambama do *Miszny Gitin* 7, 1.

¹⁰ Zob. Andrzej Bednarczyk, *System filozoficzno-lekarski Galena (130–200): pojęcie ciepła przyrodzonego i pneумы życiowej*, „*Analecta*” 2 (1993), nr 1, s. 53–111.

¹¹ Por. *Szikor sze-higija le-szichruto szel Lot* (hebr. ‘Pijany na podobieństwo pijaństwa Lota’) w tym samym fragmencie *Misznej Tora* (2, 14), w którym Majmonides omawia przeszkody uniemożliwiające udzielenie rozvodu.

¹² Joseph Even-Odem, *Jalkut kacar szel sefer ha-jesod le-munachej refua u-madaei ha-tewa „Leszon limudim”*, Herzlija 1951, s. 422.

W znanych mi źródłach poświęconych zdrowiu z XIX i początku XX w., ani drukowanych, ani w dokumentach rękopiśmiennych, nie pojawia się on praktycznie w ogóle. Tymczasem pochodzące z tego okresu słowniki i opracowania poświęcone medycynie talmudycznej, których autorami byli Żydzi opuszczający kręgi tradycjonalistyczne, starały się na problem rzucić nieco zewnętrznego światła. Markus Jastrow (1829–1903) określa rzeczony stan mianem *delirium*, czym przybliżył się do racjonalistycznej interpretacji Majmonidesa¹³. Z kolei Julius Preuss (1861–1913), autor pomnikowych dzieł na temat medycyny na kartach Biblii i Talmudu, dostrzega użycie zbliżonego terminu – *morbis cardiacus* – w źródłach pogańskich. Przypuszcza on, że pierwotne znaczenie *Kordiakosa* mogło faktycznie mieć związek z chorobami serca i/lub żołądka, najpewniej zgodnie z teorią ciepła przyrodzonego. Niestety nie przytacza żadnego dowodu na potwierdzenie tej tezy, a poglądy Galena zbywa twierdzeniem o ich wewnętrznej sprzeczności¹⁴.

Źródła nieżydowskie

Jednoczesne użycie obu terminów wskazanych przez Eliasberga – *Cordiacos* (najczęściej jako *cordiaca*, *cardiaca*, *kordyaka* itd.) oraz *Herzgespann* (lub jego form obocznych) – odnajdujemy w zdecydowanej większości źródeł chrześcijańskich: niemieckich, a do pewnego stopnia również polskich. Mowa tu z jednej strony o wczesnonowożytnych herbarzach i księgach medycznych, z drugiej zaś o publikacjach XIX-wiecznych poświęconych folklorowi ziem germańskich i słowiańskich, a także językowi niemieckiemu i polskiemu. Przy czym zastrzec należy, że źródła chrześcijańskie korzystają z tych terminów w odniesieniu do dwóch zjawisk. Po pierwsze, chodzi o zioło noszące ustandaryzowaną łacińską nazwę *Leonurus cardiaca*, od średniowiecza stosowane w Europie jako środek na dolegliwości serca. W XVI-wiecznym herbarzu *Vollständiges Kräuter-Buch* autorstwa

¹³ Markus Jastrow, *A Dictionary of the Targumim, the Talmud Babli and Yerushalmi, and the Midrashic Literature*, vol. 2, London–New York 1903, s. 1341.

¹⁴ Julius Preuss, *Biblisch-talmudische Medizin: Beiträge zur Geschichte der Heilkunde und der Kultur überhaupt*, wyd. 3, Berlin 1923, s. 368–369. Rozważania na ten temat kontynuowane były również na przełomie XX i XXI w., zob. m.in.: Leon D. Hankoff, *Ancient Descriptions of Organic Brain Syndrome: The “Kordiakos” of the Talmud*, „The American Journal of Psychiatry” 129 (1972), nr 2, s. 233–236; Jesse John Rainbow, *The Derivation of “kordiakos”: A New Proposal*, „Journal for the Study of Judaism in the Persian, Hellenistic, and Roman Period” 39 (2008), nr 2, s. 255–266.

Adama Lonicera (1528–1586) znajdujemy je opisane właśnie z pomocą nazw *Herzgespann* i *Cardiaca*¹⁵. Znacznie późniejszy słownik braci Jacoba (1785–1863) i Wilhelma (1786–1859) Grimm wskazuje na wiele zwyczajowych nazw tego zioła występujących w różnych dialektach języka niemieckiego: *Herzgespann*, *Herzkraut*, *Wolfstrapp* i *Mutterkraut*¹⁶. Nazwy łacińskie i niemieckie, obok polskich, znajdujemy także w klasycznych herbarzach drukowanych w dawnej Rzeczypospolitej. W *Lekarstwach doświadczonych* Marcina Siennika (zm. 1588) znalazło się miejsce dla ryciny podpisanej nie tylko nazwą łacińską (*Cordiaca*) i niemiecką (*Hertzgeszpan*), ale też dwoma polskimi: *kocia szanta* i *serdecznik*¹⁷. Także dwie nazwy polskie (*serdecznik* i *gęsia stopa*), dwie łacińsko-greckie (*Cardiaca*, *Lycopodes*) i dwie niemieckie (*Herzgeszpann*, *Herzgeszperr*) znajdujemy u Syreniusza (zm. 1611). Autor ten wśród zastosowań zioła wymienia m.in. „serca drzenie i wszelkie dolegliwości”, a także „tęskność serdeczną albo kordyakę”¹⁸. Także w ostatnim okresie istnienia Rzeczypospolitej poradniki w rodzaju zielnika Jana Krzysztofa Kluka (1739–1796) opisywały serdecznik, podając łacińskie i niemieckie warianty nazwy¹⁹.

Po drugie, terminy wspomniane przez Eliasberga stosowano nader powszechnie na określenie choroby. Oprócz objaśnień zawartych na kartach herbarzy – bardzo zwięzłych i jednoznacznie wskazujących na dolegliwość serca – funkcjonowało jednak wiele innych jej opisów. Co do zasady utożsamiają one łacińskie pojęcia *Cardiaca*, *Cardiaca passio* czy *Cardiacus morbus* z chorobą znaną na germańskim obszarze Europy jako *Herzgespann*²⁰. Nowożytny niemiecki poradnik dotyczący chorób dzieci poświęca jej cały rozdział, opisując charakterystyczne objawy: opuchliznę i ból występujące w okolicach żeber, ciężki oddech, niepokój itd.²¹ Słownik braci Grimm odnotowuje dwa warianty nazwy choroby: *Herzgespann* i podobny do niej

¹⁵ Adam Lonicer, *Vollständiges Kräuter-Buch*, Ulm 1737, s. 399.

¹⁶ Jacob Grimm, Wilhelm Grimm, *Deutsches Wörterbuch*, Bd. 4, T. 2, Leipzig 1877, s. 1246.

¹⁷ Marcin Siennik, *Lekarstwa doświadczone*, Kraków 1564, s. 202r.

¹⁸ Szymon Syreński (Syreniusz), *Zielnik*, Kraków 1613, s. 910–911. Podobne zastosowanie zioła o nazwie *Motherwort* lub *Cardiaca* opisuje XVII-wieczny angielski lekarz i zielarz Nicholas Culpeper, *The Complete Herbal*, London 1835, s. 121.

¹⁹ Jan Krzysztof Kluk, *Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych, osobliwie krajowych albo które w kraju użyteczne być mogą, utrzymanie, rozmnożenie i zażywanie*, t. 2, Warszawa 1788, s. 253.

²⁰ Johann Jacob Woyt, *Gazophylacium medico-physicum, oder Schatz-Kammer Medicinisch- und Natürlicher Dinge*, Leipzig 1740, s. 162.

²¹ *Valentini Kräutermanns aufrichtig getreuer, sorgfältiger und geschwinder Kinder-Artzt*, Frankfurt–Leipzig 1722, s. 80–89.

Herzsparr. Tłumaczy je jako przypadłość dotyczącą ludzi i zwierząt, charakteryzującą się uczuciem napięcia w okolicach serca. Szczególnie w przypadku małych dzieci jej symptomem miałyby być puchlina pod tzw. ‘krótkim żebrem’ (*kurze Rippe*, jak w języku niemieckim określano żebra wolne) powodująca problemy z oddychaniem. Pierwotnej przyczyny nieszczęścia upatrywano m.in. w zaziębieniu lub krwawieniu żołądka²².

Wśród przedstawicieli niemieckiej *Volkskunde* drugiej połowy XIX w. dość szeroko dyskutowano naturę tej przypadłości, a nawet podjęto próbę nakreślenia regionalnego zróżnicowania poglądów na jej temat. Bardzo wiele opisów tego rodzaju przedstawiało chorobę o etiologii ściśle naturalnej, zatem też leczoną przede wszystkim z pomocą ziół, okładów i środków dostępnych w aptekach. Dla przykładu, Max Hoefler w swoim słowniku zwyczajowych nazw chorób utożsamia oba wspomniane wyżej terminy niemieckie z dolegliwościami serca, żołądka, dziecięcego rozdęcia żeber (podobnego do *Riebkuchen* lub tożsamego z tą chorobą), problemów z oddechem osób starszych, a nawet tzw. bólów macicy (*Hysterie, Mutterweh*)²³. Jeśli chodzi o zasięg terytorialny, na zdecydowanej większości obszarów niemieckojęzycznych znana była forma *Herzspann* (na północy) lub *Herzgespann* (w południowych krajach i Austrii). Głównie na południu używano także terminu *Herzsperr* lub *Herzgesperr*, natomiast w Meklemburgii i Szlezwiku-Holsztynie – różnych wariantów *Rippenkuchen*²⁴. W niemieckich publikacjach znajdujemy ponadto inny synonim – *Anwachsen* (dosł. ‘rozrost’) – a choroba opisywana jest wówczas jako dotycząca dzieci i uwidaczniająca się opuchlizną „pod krótkim żebrem”, niepokojem, przyspieszonym i ciężkim oddechem²⁵. Dla porządku dodać należy, że część etnografów utożsamiało *Herzgespann* lub *Riebkuchen* z tzw. chorobą angielską (krzywicą), której charakterystycznym objawem miało być chudnięcie dziecięcych członków przy jednoczesnym wzdęciu brzucha²⁶.

²² Grimm, Grimm, *Deutsches Wörterbuch*, Bd. 4, T. 2, Leipzig 1877, s. 1246.

²³ Max Hoefler, *Deutsches Krankheitsnamen-Buch*, München 1899, s. 654–659.

²⁴ Jak przy tym wskazywali niektórzy badacze (Heinrich Harmjan, współcześnie Elfriede Grabner), określenie *Herzgesperr* miało znacznie wcześniejszy, być może średniowieczny rodowód. Pierwotnie oznaczało rodzaj przewlekłego kaszlu, któremu towarzyszyć miałyby gorączka i tzw. suchoty (gwałtowna atrofia). Prawdopodobnie w późniejszym okresie złąło się z innymi wierzeniami, aby w końcu stracić palmę pierwszeństwa na rzecz *Herzgespann*. Zob.: Heinrich Harmjan, *Herzspann*, „Zeitschrift des Vereins für Volkskunde” 43 (1933), s. 195–202; Elfriede Grabner, *Krankheit und Heilen: Eine Kulturgeschichte der Volksmedizin in den Ostalpen*, Wien 1997, s. 42–48.

²⁵ Carl Friedrich Lutheritz, *Die Krankheiten der Kinder*, Meissen 1835, s. 102–103.

²⁶ Teksty magiczne związane z *Herzgespann* wykorzystywano w Niemczech dość powszechnie przeciw krzywicy. Mimo to w poradnikach medycznych (np. u Paulizkiego)

Wszelako wśród propagatorów Volkskunde drugiej połowy XIX w. dyskutowano również nad demoniczną etiologią choroby. Rozważania te motywował fakt odkrywania przez badaczy folkloru ludowych tekstów magicznych służących do zamawiania *Herzgespann*, które funkcjonowały na większości obszarów niemieckojęzycznych, w tym na pograniczu germańsko-słowiańskim (np. Saksonia, Brandenburgia)²⁷. Także niektóre źródła nowożytne sugerowały związek choroby z siłami nadprzyrodzonymi. W kazaniach Marcina Lutera (1483–1546) odnajdujemy co prawda bardzo konkretny opis symptomów (atrofia dziecięcego ciała), ale sama choroba – również pod postacią *Hertzgespenst* (tj. upiora sercowego) – pochodzić miała od uroku wywołanego zazdrosnym spojrzeniem „staruchy”²⁸. Odkrycia te skłoniły niektórych badaczy do poszukiwania etymologii terminu *Herzgespann* w wyobrazeniach o świecie ponadzmysłowym. Chorobę zaczęto utożsamiać z działaniem germańskiej bogini o imieniu Hertha, mającej ponoć krzywdzić dzieci tych rodziców, którzy w jakiś sposób jej zawinili (stąd *Herthasgespann*, ‘gniew Herthy’). Jednakże pogląd ten, szczególnie aktywnie krytykowany przez Hoeflera, wkrótce porzucono²⁹. Tym bardziej że popularne zamówienia w języku niemieckim wypowiedane w obecności chorych dzieci posługiwały się postacią Jezusa (np. *Weiche ab von deinen Rippen wie unser Herr Jesus von seiner Krippe*, ‘Odstąp od twoich żeber, jak nasz Pan Jezus od swojego żłóbka’)³⁰ lub kierowane były bezpośrednio do choroby (np. *Herzspann, schake dich, fünf Finger jagen dich*, ‘*Herzspann*,

opisywano te choroby jako zjawiska osobne. Zob. Renate Maria Clauss, *Die medizinwissenschaftliche Perspektive im magischen Heilsegen der Frühen Neuzeit*, praca doktorska przygotowana na Uniwersytecie w Ratyżbonie (2022), s. 72–77. Co ciekawe, podobne sugestie wyrażała część badaczy żydowskich z Europy Wschodniej, m.in.: F. Alfabet, *Materialn cu idiomatik fun sztetl Piosk (Piaski), lubliner krajz*, „Jidisze Filologie” (1924), z. 1, s. 70; Josef Opatoszu, *Fun majn leksikon*, „Jidisze Szprach” 1 (1941), s. 119.

²⁷ Hanns Bächtold-Stäubli, Eduard Hoffmann-Krayer, *Handwörterbuch des deutschen Aberglaubens*, Bd. 3, Berlin–New York 1987, s. 1813–1814.

²⁸ Jussi Koivisto, *Martin Luther’s Conception of fascinare (Gal. 3:1)*, „Biblical Interpretation” 19 (2011), s. 481–482.

²⁹ Anton Pruckmayr, *Leonurus cardiaca Linn. (Das gemeine Herzgespann)*, „Österreichische Botanische Zeitschrift” 26 (1876), nr 6, s. 193–194; L. Chevalier, *Literatur der österreichischen Volkskunde: Besprechungen*, „Zeitschrift für österreichische Volkskunde” 10 (1904), s. 164; Max Hoefler, *Herzgespann*, „Zeitschrift für österreichische Volkskunde” 10 (1904), s. 213–214; tenże, *Der Frauen-Dreissiger*, „Zeitschrift für österreichische Volkskunde” 18 (1912), s. 143.

³⁰ Otto Heilig, *Segen aus Handschuhsheim*, „Zeitschrift des Vereins für Volkskunde” 5 (1895), s. 295; Heinrich Marzell, *Die Volksmedizin*, „Die Deutsche Volkskunde” 1 (1934), s. 179. Podobne, chociaż bez imienia Jezusa, zob. Otto Schütte, *Braunschweigische Segen*, „Zeitschrift des Vereins für Volkskunde” 10 (1900), s. 63.

drzyj, pięć palców cię przegoni')³¹. Nawet więc opierając się na ludowej magii, trudno było udowodnić związek choroby z Herthą.

Terminologia pochodzenia niemieckiego właściwie nie przeniknęła do tradycji ludu wiejskiego na ziemiach polskich. Zdaniem Juliana Talko-Hryncewicza mieszkańcy wsi zasadniczo nie wyróżniali chorób serca, a swoją uwagę skupiali na dolegliwościach związanych z oddychaniem lub trawieniem. W takich przypadkach stosowali najczęściej środki wewnętrzne, w tym odwary z serdecznika, kwiatu konwalii, wiśni żydowskiej, jemiółki dębowej czy ruty³². O wykorzystywaniu serdecznika w przypadku bólu, skurczów lub nienormalnego bicia serca pisano w kontekście Białorusi³³ i ziemi sieradzkiej³⁴. Niemniej nawiązania do desygnatów choroby wzmiankowanych w literaturze niemieckojęzycznej znajdujemy w licznych słownikach. Samuel Bogumił Linde objaśnia znaczenie przymiotnika *kordyaczny* zarówno po polsku („cierpiący na kordyację”), jak i po niemiecku – „krank am Herzgespann”³⁵. Podręczne słowniki polsko-niemieckie drukowane w ciągu XIX w. również tłumaczą termin *Herzgespann* jako *kordyaka* (*kordyaka*, *kordjaka*), a niekiedy darzą czytelnika nieco bardziej pouczającymi opisami, w rodzaju „ból serdeczny [...] ból żołądka na serce bijący”³⁶. W słowniku Mrongowiusza jest to „ból żołądka, ból albo zwiędnięcie serca”³⁷. U Trojańskiego obie formy niemieckie (*Herzgespann*, *Herzgesparr*) tłumaczone są jako „kordyaka, strzykawka, odęcie żołądka”³⁸. Objasnienia te powtarzają się także w drugiej połowie stulecia. *Słownik łacińsko-polski wyrazów lekarskich* tłumaczy termin *Herzgespann* jako „tęskność, tęsknica serdeczna”, przy czym jednocześnie odsyła do używanej przez Siennika formy *kordyaka*³⁹. Związek obu terminów na podstawie tych samych źródeł potwierdzony jest znacznie później w *Polskim słowniku lekarskim*⁴⁰.

³¹ Bächtold-Stäubli, Hoffmann-Krayer, *Handwörterbuch des deutschen Aberglaubens...*, s. 1814. Zob. też Clauss, *Die medizinwissenschaftliche Perspektive...*, s. 72–77.

³² Julian Talko-Hryncewicz, *Zarys lecznictwa ludowego na Rusi Południowej*, Kraków 1893, s. 160–161.

³³ Michał Fedorowski, *Lud białoruski na Rusi Litewskiej*, t. 1, Kraków 1897, s. 441.

³⁴ Ignacja Piątkowska, *Lecznictwo ludowe w okolicach Sieradza*, „Wisła” 8 (1894), s. 142.

³⁵ Samuel Bogumił Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa 1807, s. 1084.

³⁶ *Nowy słownik kieszonkowy niemiecko-polsko-francuski*, Wrocław 1820, s. 554.

³⁷ Krzysztof Celestyn Mrongowiusz, *Dokładny Niemiecko-Polski Słownik*, Königsberg 1837, s. 317.

³⁸ Józef Kajetan Trojański, *Ausführliches deutsch-polnisches Handwörterbuch*, t. 3, Posen–Berlin–Bromberg 1844, s. 701.

³⁹ Fryderyk Kazimierz Skobel, Aleksander Kremer, *Słownik łacińsko-polski wyrazów lekarskich*, Kraków 1868, s. 308. Podobnie Stanisław Janikowski i in., *Słownik terminologii lekarskiej polskiej*, Kraków 1881, s. 175.

⁴⁰ Franciszek Giedroyc, *Polski słownik lekarski*, t. 1, Warszawa 1931, s. 316.

Krótko mówiąc, zarówno niemiecka, jak i polska kultura medyczna epoki nowożytnej znały chorobę, o której we wstępie do hebrajskiego poradnika medycznego pisał Eliasberg. Interpretowały ją jednak dość ściśle jako przypadłość serca lub najbliższych organów (żołądka, śledziony „pod krótkim żebrem”). Nawet jeśli domyślano się demonicznej etiologii tej przypadłości, nie znam właściwie żadnego źródła chrześcijańskiego, które powtarzałoby talmudyczne rozważania o duchu tkwiącym w młodym winie. Tymczasem w pismach ks. Jana Bohomolca (1724–1795), proboszcza skaryszewskiego i praskiego, czytamy swoistą krytykę poglądów żydowskich:

Żydzi, a osobliwie Rabin Maimonides, chorobom imiona szatanów dawali. Tak kordyakę, albo ból koło lewy dziury żołądka nazywali szatanem położonym nad upiiającemi się winem młodym, albo, według ich wyrażenia, nad temi, których wino przymusiło wyrzec się prasy do win wyciskania. Tenże jednak Rabin kordyakę nazywa chorobą kadukiem [epilepsją – przyp. autora], pochodzącą z pełności naczyń mózgu, y nieporządnego krążenia duchów żywnych. Toż samo Greccy Filozofowie, y Lekarze czynili. Plato nazywa apopleksyą szatanem, inni z Galenem przypisuią ją księżycowi, epilepsyą, albo kaduk nazwali chorobą świętą, dla tego, iż tak straszna choroba nie mogła według ich rozmienia pochodzić, iedno od samych Bogów tylko⁴¹.

Konstatację księdza Bohomolca potwierdzają liczne źródła niemieckie, słowiańskie i żydowskie, tabuizujące epilepsję poprzez określanie jej mianem choroby wielkiej, świętej, dobrej bądź złej. Jednakże w kontekście *kordiaki* interpretacja przyjęta przez autorytety żydowskie, wyrastająca bezpośrednio z rozważań talmudycznych, wydaje się pisarzowi zupełnie nieprzystająca do wyobrażeń dominujących w obrębie kultury polskiej.

Herzgespann, czyli harcgespan

Jak już zostało wspomniane, w bogatej bibliotece drukowanych i rękopiśmiennych poradników leczniczych publikowanych przez wydawców żydowskich Europy Wschodniej właściwie nie spotkamy się z terminem *kordiaka*. Słowo to ewokowało w świadomości wyznawców judaizmu przede wszystkim związek z dyskusją zawartą w traktacie Gitin. Sam tłumacz *Marpe la-am* zaś posłużył się nim, najpewniej opierając się na definicjach funkcjonujących w języku polskim i/lub niemieckim. Powiązanie *kordiaki* z dyskusją talmudyczną było jego własną inwencją, zapewne w niemałym

⁴¹ Jan Bohomolec, *Diabeł w swojej postaci z okazji pytania: jeśli są upiory*, Warszawa 1775, s. 62–63.

stopniu inspirowaną etymologią. Inaczej jest jednak w przypadku germanizmu *Herzgespann*, który w źródłach żydowskich pojawia się w różnych wariantach zapisu. Badacze z przełomu XIX i XX w. zarejestrowali występowanie żydowskich tekstów magicznych o znaczenie starszej, być może średniowiecznej genealogii, które zawierały ten termin np. jako element zaklęcia miłosnego⁴². Jedną z takich inkantacji, pochodząca z obszaru Alzacji-Lotaryngii, miała sprzyjać leczeniu kilku przypadłości, w tym *Herzgesperr* i *Ribsucht*⁴³. Wydaje się, że poszukiwany termin przedarł się z czasem do mowy potocznej wschodniej części Aszkenazu, a nawet doczekał standaryzacji do jidyszowego *harcgeszpan*. W mowie Żydów polskich nazwa choroby urosła wręcz do znaczenia dopustu bożego, nieszczęścia, z którym człowiek musi żyć, co wyrażało m.in. powiedzenie: *S'iz nit kejn man, s'iz harcgeszpan* ('to nie mąż, to *harcgeszpan*')⁴⁴.

Wszelako odnotowanie występowania tego słowa poza kontekstem medycznym jest – mimo wszystko – bardzo trudne. Słowniki jidyszowe nie znają innego znaczenia rzeczownika *geszpan*, jak tylko 'zaprzęg' (od czasownika *szpanen*, analogicznie do współczesnego niemieckiego *Gespann*), wydaje się więc, że nazwa naszej choroby to element nie w pełni pasujący do wschodnioeuropejskiej układanki. Błędy w cytatach z literatury drukowanej, jakie odnajdujemy w żydowskich manuskryptach, sugerują, że nie dla wszystkich wyznawców judaizmu zamieszkujących ziemię dawnej Rzeczypospolitej termin *harcgeszpan* czy *harcgeszper* był łatwy do rozpoznania. Dla przykładu, w XVIII-wiecznym rękopisie z obszaru Polski zawarto tekst magiczny w języku jidysz „przeciwko *herc geszwer*” (co można tłumaczyć jako 'ciężkość serca'), będący w gruncie rzeczy egzorcyzmem „złego oka”⁴⁵. W późniejszym o mniej więcej stulecie rękopisie pochodzącym z Podlasia, zawierającym rozdziały przepisane z poradnika *Toldot Adam*, termin ten ulega zniekształceniu wskazującemu na nieumiejętność jego identyfikacji (nonsensowny wariant *hirc nszban* znamionuje błędne odczytanie poszczególnych liter hebrajskich)⁴⁶. Na marginesie warto zauważyć, że

⁴² Eleazar Szulman, *Sefat jehudit-aszkenazit we-sifruta*, Riga 1913, s. 214.

⁴³ Moses Ginsburger, *Die Medizin und Hygiene der Juden in Elsass-Lothringen*, Geweiller 1911, s. 12.

⁴⁴ Zob. Alfred Landau, *Sprichwörter und Redensarten*, „Jahrbuch für Jüdische Volkskunde” 25 (1923), s. 342; Mordche Kosower, *Jidisze werlech un zejer opsztam*, [w:] *Jidiszeleche ideologies in 20stn jorhundert. Antologie*, red. Szmuel Różański, Buenos Aires 1982, s. 202–203.

⁴⁵ *Segulot u-refuot*, The National Library of Israel, sygn. 8.1070, s. 80a.

⁴⁶ *Pinkas refuot u-segulot*, The National Library of Israel, sygn. 8.872, s. 349, ale na stronie 337 poprawnie *harc giszpan*.

inne wymienione przez Eliasberga niemieckie nazwy chorób wydają się występować w poradnikach jidyszowych i hebrajskich znacznie częściej (zwłaszcza zapisane pismem żydowskim jako: *podarga*, *re[u]matiz[m]*, *waserzucht*). Żadne znane mi rękopisy, drukowane słowniki ani leksykony botaniczne nie wskazują również na występowanie w języku żydowskim terminu *harcgeszpan* na oznaczenia zioła *Leonurus cardiaca*. Tymczasem natrafiamy na adaptacje jego nazw słowiańskich, np. polskiego serdecznika⁴⁷ czy rosyjskiego pustyrnika⁴⁸. Innymi słowy, aby odnaleźć jidyszowy *harcgeszpan* trzeba się nieco naszukać.

Najczęściej źródła z XIX i początku XX w. wspominają tę nazwę w cytatach pochodzących z dwóch klasycznych dzieł kabały praktycznej: *Toldot Adam* i *Mif'alot Elokim*. Należą one do wąskiego katalogu tytułów reprezentatywnych dla tzw. *baalej szem* (hebr. 'panowie imion'), XVIII-wiecznych uczonych kabalistów i cudotwórców. Oba tytuły stanowią kompilacje porad, przepisów i instrukcji zebranych przez Joela syna Uriego Halperna, znanego jako *baal szem z Zamościa* (zm. ok. 1755). Oprócz tak egzotycznych zdolności, jak wydobywanie wina ze ściany, zawierają one w przeważającej mierze materiały dotyczące zdrowia. W podręcznych apteczkach *baalej szem* znajdowały się zarówno amulety spisywane na kosztownych pergaminach, pełne tajemnych imion anielskich i figur geometrycznych, jak też zioła i specyfiki dostępne w (nie tylko żydowskich) przybytkach ówczesnej farmacji. Łączyli oni wiedzę nabytą podczas wieloletnich studiów religijnych z wiadomościami mającymi korzenie w dominującym na obszarze Rzeczypospolitej systemie medycyny humoralnej. A co najważniejsze z punktu widzenia naszych rozważań, dzieła im przypisywane doczekały się dziesiątków wznowień, zwłaszcza w ciągu długiego XIX stulecia⁴⁹.

Mif'alot Elokim określa mianem *harc geszpan* boleść serca (hebr. *keew lew*). Zaleca przyjmowanie *fiol worc sze-korin fiolkowi kożin* (fiółkowy korzeń⁵⁰) i picie go z jakimkolwiek napojem. Na chorobę tę poradnik

⁴⁷ *Segulot, kameot, refuot u-mazalot*, Bar-Ilan University Library, sygn. 1225, s. 33b.

⁴⁸ Mordche Schaechter, *Di gewiksn-welt in jidisz*, New York 2005, s. 221.

⁴⁹ Hagit Matras, *Sifrej segulot u-refuot be-ivrit – techanim u-mekorot*, chibur le-szem kabalat toar „doktor le-filosofia”, Uniwersita ha-Iwrit 1997; Immanuel Etkes, *The Beshit: Magician, Mystic, and Leader*, New York 2005, s. 24–45. Obecność obu dzieł Joela Halperna w kulturze żydowskiej poświadczona została m.in. w literaturze pięknej (np. u Mendelego Mojcher-Sforima), w poradnikach medycznych drukowanych przez przedstawicieli żydowskiej ortodoksji, jak i w materiałach etnograficznych zbieranych na przełomie XIX i XX w.

⁵⁰ Poradnik *Mif'alot Elokim* wielokrotnie w swojej treści odsyła czytelnika do zakupienia ziół i specyfików w aptecce. Posługuje się przy tym nowożytną terminologią zielarską w języku polskim. Mianem *korzenia fiółkowego* określano kosaciec (irys, *Iris florentina*).

polecał też ten sam środek, co na przypadłość zwaną *rip kuchn*⁵¹. Jak już wspomniano, tego ostatniego terminu używano niekiedy na obszarze niemieckojęzycznym dla nazwania jednego z symptomów choroby (opuchlizny pod „krótkim żebrem”). Instrukcja nakazywała zebrać korzeń fiołkowy, cytwar, kminek i świeżą kapustę, posiekać składniki i pozostawić je na pewien czas w piwie. Następnie gotować całą noc w nowym naczyniu. Dodać do tego okruszków chleba i ugotować, by zawartość konsystencją przypominała kaszę. Rozpuścić niesolone masło, dodać zawartość naczynia i smażyć przez chwilę. Potem umieścić produkt pomiędzy chustki i tak przykładać⁵². Poradnik *Mif'alot Elokim* wskazywał też, że leki na *harc geszpan* pomagają miałyby przy odczuwaniu dyskomfortu, „jak gdyby coś ciężkiego leżało na sercu, co może też wywoływać kaszel”⁵³. W końcu na kartach *Mif'alot Elokim* znajdujemy bezpośrednie wskazanie na *harc geszpan* jako przyczynę dolegliwości dotykającej niemowlęta. Książka wymienia tu dwie porady o niezupełnie naturalnym charakterze: podanie zioła ruty, co ma też pomagać osobom dorosłym, albo wzięcie naczynia zwanego *kan* (w niektórych wersjach *waser kan*, konew) i zdrapanie nowym nożem „nieco z wiór z uchwytu”, które należy podawać choremu do picia⁵⁴. Wszystkie wymienione wyżej porady przedrukowywano w innych, znacznie późniejszych zbiorach, np. w *Segulot u-refuot*⁵⁵, *Lachaszim u-segulot we-goralot u-mazalot* (wierny cytat z zachowaniem terminu *harc geszpan*)⁵⁶, a nawet w XX-wiecznej książeczce *Refael ha-mal'ach*⁵⁷. Trafiały one też w dosłownych cytatach do rękopisów⁵⁸.

Druga popularna książka pochodząca z tego samego kręgu kabalistów-praktyków, *Toldot Adam*, ściśle koncentruje się na poradach dotyczących niemowląt i dzieci. W słowie wstępnym odsyła ona do dwóch ustępów poświęconych leczeniu choroby *harc geszpan*, z czego pierwszy zawiera

⁵¹ *Mif'alot Elokim*, ust. 228.

⁵² Tamże, ust. 373.

⁵³ Tamże, ust. 229.

⁵⁴ Tamże, ust. 181 i 182.

⁵⁵ *Segulot u-refuot*, b.m.w., ok. 1800, s. 10a nlb.

⁵⁶ Izrael Judl Goldberg, Abraham Aba Eisenberg, *Sefer lachaszim u-segulot we-goralot u-mazalot*, Jeruzalajim 1880/1881, s. 17a.

⁵⁷ Jehuda Judl Rozenberg, *Refael ha-mal'ach*, Piotrkow 1911, s. 49. Także jako *harc-wejtog* ('ból serca') w jidyszowej edycji: tenże, *Segulot u-refuot* [...] *ibergeszect ojf żargon fun hejligen sejfer Refoel hamalech*, Łódź ok. 1920, s. 12.

⁵⁸ Na przykład rękopis pochodzący ze Słowacji zawiera odmianę *harc geszpar* – zob. *Segulot u-refuot*, The National Library of Israel, sygn. 8.5709, 13b–14a; rękopis pochodzący z Berdyczowa pisze o *harc giszpan* – zob. *Segulot u-refuot*, The Gross Family Collection Tel-Aviv, sygn. EE.011.002, s. 19a.

znany już przepis na podanie ziola ruty⁵⁹, drugi natomiast wyróżnia się na tle pozostałych, zaleca bowiem wykorzystanie środków magiczno-kabalistycznych (imiona anielskie, dziesięć *sefirot*) przeciwko „złemu duchowi lub złemu oku [tj. urokowi – przyp. autora]”. W tym drugim przypadku treść porady nie zawiera jednak terminu *harcgeszpan* ani żadnego z wariantów obocznych⁶⁰. Rękopisy zazwyczaj dość wiernie kopiują te fragmenty, włącznie ze wstępem⁶¹.

Inkantacje magiczne

W obrębie zachowanych rękopisów z gatunku zbiorów *segulot u-refuot* (hebr. ‘środki i leki’) odnalazłem do tej pory niewiele porad proveniencji naturalnej, które nie zostałyby zaczerpnięte ze starszych druków. Najbardziej oryginalne zapiski dotyczące leczenia *harcgeszpan* odsyłają do stosowania inkantacji magicznych. Dla przykładu, tekst magiczny przeciwko chorobie zwanej *harc geszpan* lub *on waksn* (niem. *Anwachsen*), który wypowiadano trzykrotnie w języku jidysz, zawiera typowe dla ludowej magii aszkenazyjskiej zaklinania na dziesięć pokoleń, zwoje Tory i aniołów. Z treści inkantacji wynika, że choroba miałaby się charakteryzować „ssaniem w piersi” oraz gorączką za dnia i w nocy⁶². Nieco bardziej szczegółowy opis symptomów *le-choli ha-nikra harcgeszpan* odnajdujemy w hebrajsko-jidyszowym rękopisie Chaima Jeszaja ha-Kohena Halbersberga z Rachowa (1844–1910). To niezwykle interesujący manuskrypt, w którym nie brakuje cytatów z literatury drukowanej, ale także powoływania się na konkretne postaci, w tym wielkich mężów chasydyzmu (magida z Turzyska, magida z Kozienic). Akapit poświęcony interesującej nas chorobie jest stosunkowo obszerny. Mowa w nim o doświadczeniu dopadającym człowieka nagle i równie nagle odpuszczającym, odczuwanym jako *smoczket in gribl* (‘ssanie w dołku’, zapewne chodzi o tzw. dołek pod sercem, jid. *harcgribl*), bóle głowy, brzucha i omdlenia⁶³.

⁵⁹ *Toldot Adam*, ust. 53.

⁶⁰ Tamże, ust 117. W najstarszych edycjach tego poradnika nazwa choroby występuje pod postacią „abrewiatury”: *hr”c giszpan*, co wynikać mogło z obawy przed sprowokowaniem nieszczęścia, a zarazem sugerować jego demoniczną naturę.

⁶¹ *Toldot Adam*, Yeshiva University Library, sygn. MS. 730, 5b nlb.

⁶² *Segulot, refuot u-kameot*, Bar-Ilan University Library, sygn. 1226, s. 30b.

⁶³ Chaim Jeszaja ha-Kohen Halbersberg, *Refuot u-segulot*, The National Library of Israel, sygn. 8.4204, k. 32.

Najbardziej frażującym elementem tej porady jest jednak tekst magiczny wyróżniający się na tle całości rękopisu tym, że zapisany został po polsku. Występowanie w żydowskich zbiorach porad leczniczych materiałów w różnych językach słowiańskich nie jest rzadkie, a z pewnością częściej pojawiają się one w obrębie zapisków dokonywanych odręcznie na użytek prywatny. Co do zasady nie stanowią one więcej niż kilku procent treści zawartych w tego rodzaju dokumentach. Do ich zapisu stosowano pismo żydowskie opatrzone tradycyjnymi znakami diakrytycznymi, dzięki czemu posługiwać się nimi mogli użytkownicy słabo znający mowę słowiańskich sąsiadów. W tym przypadku napotykaemy szczególny wyjątek, inkantacja skierowana przeciwko *harcgeszpan* zanotowana bowiem została jedynie alfabetem polskim. Pismo jest ładne, wyrobione, chociaż odznacza się licznymi błędami – niekonsekwentnym używaniem wielkich liter (których w piśmie hebrajskim nie ma), brakiem znaków przestankowych oraz kaleką ortografią (*ludzi, Boug, Gury*). Gdzieniegdzie krótsze słowa zlewają się w jedno dłuższe, tym bardziej utrudniając odczytanie. Niemniej stwierdzić należy, że stan manuskryptu i dukt pisma pozwalają na pełne zrozumienie tekstu. Poniżej przedstawiam jego rekonstrukcję dostosowaną do zasad współczesnej polszczyzny, z zachowaniem występujących błędów gramatycznych i powtórzeń:

- [0] Odmawiaj zaklęcie: [nagłówek zapisany po hebrajsku]
- [1] Proszę ja Was po pierwszy raz Panie, pamiętaj
- [2] puchlinę. Białe ludzie, zimne ludzie
- [3] któregoś dnia zeszlście się, zakazaniście
- [4] od Boga zostali, odstąpcie precz od NN [abrewiatura zapisana pismem hebrajskim]
- [5] a już jego nie łamcie u jego stawów,
- [6] w jego gnatach. Tam idźcie gdzie Bóg was
- [7] ustanowił, na puste [skreślono: lasy jest na morzu]
- [8] góry, na puste bory, na puste
- [9] lasy. Jest na morzu kamień, stoją
- [10] liszki usłane czarnymi poduszki, na
- [11] nim połóżcie się i śpijcie do wieku
- [12] wiecznego aż na wieki wieków, amen [zapisane pismem polskim jako *umain*]⁶⁴.

Treść powyższego zamówienia ma znaczną wartość poznawczą. Jak się wydaje, spisano je z wcześniejszej kopii, o czym świadczy zawczasu dostrzeżona pomyłka, polegająca na ominięciu fragmentu tekstu. Fonetyczny

⁶⁴ Dziękuję Annie Wencel za pomoc w interpretacji tego fragmentu rękopisu.

zapis formuły zamykającej (*umain* zamiast *amen*) sugeruje, że inkantacja pochodziła od innego użytkownika żydowskiego, ale równie dobrze zmiana ta mogła nastąpić podczas przepisywania. Przy czym zachowanie hebrajskich nagłówków, abrewiatur bądź zwieńczeń w notowanych przez Żydów zamówieniach słowiańskich było zabiegiem dość typowym. Podobnie za całkiem typowe należy uznać występujące w treści motywy (biali ludzie, puste bory, na morzu kamień itd.) pojawiające się często w folklorze Słowian, również na ziemiach polskich. Dla nas najważniejsze jest wskazanie symptomu – puchliny – który ponownie zdaje się odsyłać do przekonań dotyczących obrzmienia w okolicach dolnych żeber. Chociaż więc słowiańska inkantacja nie zawiera terminu *harcgeszpan* ani nawet *kordiaka*, wraz z towarzyszącym jej opisem doskonale pasuje do charakterystyki choroby występującej w innych źródłach. Wydaje się też podkreślać najistotniejszą cechę omawianej przez nas przypadłości.

Riebkuchen, czyli ripkuchn

Ścisłjsza zbieżność pomiędzy źródłami nowożytnymi oraz materiałami etnograficznymi pochodzącymi z Europy Wschodniej zachodzi w przypadku terminu *Riebkuchen*. Folklorystyka niemiecka знаła jego kilka synonimów, a słownik braci Grimm wskazuje tu m.in. na *Herzriebkuchen*, *Rippenkuchen* i *Herzgespann*, a także tłumaczy element *kuchen* jako „nabrzmienie i stwardnienie” określonego obszaru ciała „na podobieństwo ciasta”⁶⁵. Wydaje się więc, że symptomem oddającym znaczenie tego terminu jest opuchlizna w okolicy żeber wolnych, o której to dolegliwości wymienione wcześniej źródła pisały jako o źródle bólu, problemów z oddychaniem, w końcu – utraty przytomności. Przypadłość ta występuje w nader licznych, drukowanych na zachód od Odry tekstach poświęconych dawnej medycynie. Pochodzący z Wrocławia Johann Crato von Krafft-heim (1519–1585) poświęcił „twardości w boku *Rieb-Kuchen* zwanej” krótki rozdział, w którym przekazał porady oparte na środkach aptekarskich, domowych i ziołach⁶⁶. Podobne instrukcje zawierały również inne nowożytne poradniki w języku niemieckim, w tym takie, które terminu *Rieb-Kuchen* używały jedynie pomocniczo jako formy alternatywnej dla

⁶⁵ Jacob Grimm, Wilhelm Grimm, *Deutsches Wörterbuch*, Bd. 8, Leipzig 1893, s. 1035.

⁶⁶ Johannes Crato, *Johannis Cratonis [...] ausserlesene Artzney-Künste vor alle des menschlichen Leibes Zufälle, Gebrechen und Kranckheiten*, Frankfurt am Main 1690, s. 199–201.

bardziej popularnej *Herzgespann*⁶⁷. Chociaż źródła te unikają porad o charakterze ponadnaturalnym, nie brakuje dowodów na wykorzystywanie przeciw chorobie inkantacji magicznych. W tym popularnej już w późnym średniowieczu rymowanki: *Storg ohne Zung, Wolff ohne Lung, Turtel-Taub ohne Gall, Meuchler und Riebkuchen du solt fall* (pisownia oryginalna, niem. ‘Bocian nie ma języka, wilk nie ma płuc, turkawka nie ma żółci, *Meuchler* [nazwa choroby objawiającej się gorączką i chudnięciem – przyp. autora] i *Riebkuchen* przepadną’), której towarzyszyło rzucenie kamienia ponad głowę chorego dziecka⁶⁸. Polskie źródła w kontekście symptomu opuchniętych żeber unikają obco brzmiącej terminologii, pisząc za to o stwardnieniu, twardości, puchlinie w okolicach śledziony. Najbliższym odpowiednikiem niemieckiego *Riebkuchen* wydaje się *kra śledzionowa*⁶⁹. Zgadza się z taką interpretacją XIX-wieczne słowniki języka polskiego, podkreślając występowanie terminu *kra* w takim właśnie kontekście na kartach dzieł Siennika i Syreniusza⁷⁰. Co jednak ciekawe, nie posługują się przy tym żadnym wariantem pomocniczym (na wzór *Herzgespann*), a co za tym idzie – termin *Riebkuchen* w jego licznych odmianach w dokumentach polskich praktycznie nie występuje.

W przeciwieństwie do źródeł niemieckich, które widzą w obu pojęciach synonimy, na gruncie polskim daje się dostrzec próbę (nie zawsze udaną, czego dowodzi inkantacja z cytowanego rękopisu) odróżnienia *kordiaci* – dolegliwości serca objaśnianej m.in. jako *Herzgespann* – od puchliny śledziony bądź *kry*. Dyferencjacji tego rodzaju trzymają się słowniki i leksykony medyczne. Nawet notatka ks. Bohomolca wskazuje na ból ulokowany po lewej stronie żołądka (a więc całkiem podobnie jak w poradniku Paulizkiego!), nie zaś w okolicach dolnych żeber. Gdy na początku XIX w. za objaśnianie znaczenia *kordiaci* wzięła się pisarka Klementyna Hoffmanowa, jej uwaga skupiła się wyłącznie na wymiarze „sercowym”⁷¹. Podobnego rodzaju odrębność daje się zauważyć w przypadku źródeł

⁶⁷ Np. *Valentini Kräutermanns aufrichtig getreuer, sorgfältiger und geschwinder Kinder-Artzt...*, s. 80; Nicolaus Börner, *Kinder-Artzt d.i. Unterricht von Kinder Krankheiten*, Frankfurt–Leipzig 1752, s. 470–483; *Gründliches und sicheres Arzneh-Kunst-Wunder- und Gesundheit-Buch*, Frankfurt–Leipzig 1751, s. 64–65.

⁶⁸ *Relationes curiosae medicae von dem bishero sehr verachteten Signo phisico dem Urin*, Gotha 1703, s. 98.

⁶⁹ Janikowski i in., *Słownik terminologii lekarskiej polskiej...*, s. 319.

⁷⁰ Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1..., s. 115; Erazm Ryczewski, *Słownik języka polskiego*, Berlin 1866, s. 295.

⁷¹ „Kordyaczny, Kordyaka, to samo znaczyło co dziś nerwoy, spazmy” – Klementyna Hoffmanowa, *Jan Kochanowski w Czarnolesie*, Lipsk 1866, s. 285.

żydowskich. Wspomniane już klasyczne dzieła kabały praktycznej *Mif'alot Elokim* i *Toldot Adam* poświęcają *harcgespan* i *ripkuchn* osobne akapity. Nie sugerują, aby należało te choroby traktować jako zjawiska tożsame, pomimo że porady do nich odnoszone wyróżniają się na tle pozostałych daleko idącą komplementarnością. O tym, że ta druga przypadłość miała w świadomości wyznawców judaizmu postać utrwaloną, a do tego niespecjalnie związaną z sercem, przekonują świadkowie historii. Już w połowie XIX w. docierały do środowisk lekarskich w Europie doniesienia o rzekomo endemicznym wśród dzieci żydowskich na Litwie charakterze choroby „popularnie zwanej *Rippkuchen*”. Jak donosił m.in. wileński lekarz M. G. Löwenstein, jej głównym symptomem miał być znaczny rozrost śledziony⁷². Żyjąca pół wieku później pionierka żydowskiej etnografii Regina Lilientalowa pozostawiła w swoich materiałach bardzo podobną opinię. Badaczka zarejestrowała nazwę choroby w wymowie właściwej dla polskiego dialektu języka jidysz (*ripkichn*), a na kartach *Dziecka żydowskiego* nazwała ją „częstą u dzieci żydowskich chorobą śledziony” mającą uwidaczniać się szczególnie silnym wzdęciem brzucha⁷³.

Bardzo wymowne wydają się również środki lecznicze, jakie odnaleźć możemy zarówno na kartach drukowanych poradników, jak też w kolekcjach medycyny ludowej. Z jednej strony będą to środki naturalne, całkiem podobne do tych, które zalecała nowożytna literatura medyczna w języku niemieckim. Dla przykładu, wersje hebrajska i jidyszowa zbioru *Refael ha-mal'ach* polecają, żeby smarować opuchliznę gorczycą gotowaną w miodzie⁷⁴. Lilientalowa potwierdza taką praktykę i uzupełnia jej opis poleceniem, aby trzykrotnie włożyć chore dziecko do pieca chlebowego zaraz po wyjęciu chleba⁷⁵. Te same, jak i inne źródła zalecają również spożywanie np. wina pochodzącego z Ziemi Izraela⁷⁶ albo roztworu złożonego z wody, 10 drachm soli angielskiej i 15 drachm manny⁷⁷. Z drugiej strony źródła potwierdzają wykorzystanie przeciwko chorobie zasad tzw. magii

⁷² M. G. Löwenstein, *Feuilleton*, „*Medicinische Zeitung Russlands*” (1846), nr 38, s. 308–310; tenże, *Medicinish-practische Beobachtungen*, „*Medicinische Zeitung Russlands*” (1850), nr 8, s. 59–60; August Hirsch, *Handbook of Geographical and Historical Pathology*, vol. 8, tłum. Charles Creighton, London 1886, s. 434–435.

⁷³ Regina Lilientalowa, *Dziecko żydowskie*, Warszawa 2007, s. 64.

⁷⁴ Rozenberg, *Refael ha-mal'ach*..., s. 37; tenże, *Segulot u-refuot*..., s. 23. Co ciekawe, wersja hebrajska nie nazywa przypadłości (wskazuje tylko na chorobę śledziony), podczas gdy edycja jidyszowa stwierdza: „tę chorobę zwą ludzie *ripkichn*”.

⁷⁵ Lilientalowa, *Dziecko żydowskie*..., s. 64–65.

⁷⁶ Rozenberg, *Refael ha-mal'ach*..., s. 37; tenże, *Segulot u-refuot*..., s. 23.

⁷⁷ *Sefer ha-cadik reb Josef Zundl mi-Salant we-rabotaw*, Jerozolim 1927, s. 67.

sympatycznej, np. przez przykładanie do chorego miejsca świńskiej lub bydłczej śledziona albo przeciąganie dziecka przez rozciągniętą śledzionę bydłą, którą następnie zawieszano do wysuszenia nad kominem⁷⁸. Szczególnie interesujący wydaje się w końcu trzeci rodzaj działania, jakie podejmowano w obliczu nieszczęścia. Polegał on na symbolicznym „siekanu” choroby, czemu towarzyszyć miały specyficzne dialogi. Na przykład, uderzano tasakiem lub kijanką w deskę (np. do przygotowywania czulentu⁷⁹) albo dzieżę (do wyrobu chleba), pod którą na progu domostwa krył się nieletni pacjent. Jednocześnie zadawano pytania: „Co siekasz? *Ripkichn*. Czym siekasz? Tasakiem. Tedy siekaj lepiej”⁸⁰ albo: „Co rąbiesz? *Kra!* Rąbcie tak na drobny mak”⁸¹.

Dodać należy, że ów ostatni dialog zanotowany został przez żydowskiego etnografa w języku polskim. Wśród Słowian istniały bardzo zbliżone praktyki „sieknia” choroby, dla przykładu – mieszkańcy Białorusi stosowali je w przypadku *hryzia*, tłumaczonego jako przepuklina wywołana przez chorobę „wgrzającą się w ciało”⁸². Jak widzimy, w swojej warstwie ludowej kultura medyczna Żydów przyjmowała formy występujące wśród nieżydowskiego otoczenia. Podobnie jak *harcgespan*, także *ripkuchn* urastał w wyobrażeniach mas do rangi istoty demonicznej, możliwej do wypędzenia jedynie z zastosowaniem złożonych zabiegów magicznych. A chociaż stworzeniem tym – niestety – nie okazuje się talmudyczny *Kordiakos*, w polsko-żydowskim dialogu wydrukowanym na łamach pisma „Jidisze Filologie” objawia nam się dość nieoczekiwanie... *kra*. Okrzyk wydany w odpowiedzi na pytanie „Co rąbiesz?” odczytywać bowiem należy jako (polskie) imię choroby.

Zakończenie

Jednoznaczne powiązanie opisanej w Talmudzie przypadłości o nazwie *Kordiakos* z chorobą znaną w źródłach niemieckich i polskich jako *kordia*

⁷⁸ Lilientalowa, *Dziecko żydowskie...*, s. 64; Rozenberg, *Refael ha-mal'ach...*, s. 37; tenże, *Segulot u-refuot...*, s. 23.

⁷⁹ Henryk Lew, *O lecznictwie i przesądach leczniczych ludu żydowskiego*, „Izraelita” (1896), nr 42, s. 407.

⁸⁰ Lilientalowa, *Dziecko żydowskie...*, s. 65.

⁸¹ F. Alfabet, *Materialn cu idiomatik...*, s. 63.

⁸² Franciszek Wereńko, *Przyczynek do lecznictwa ludowego*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 1 (1896), s. 151; Kazimierz Moszyński, *Kultura ludowa Słowian. Cz. 2: Kultura duchowa*, Kraków 1934, s. 201.

okazuje się zadaniem niełatwym. Poza zbieżnością etymologiczną uzgodnienia wymagałby cały wachlarz szczegółów – od etiologii, przez symptomy, aż po sposoby leczenia. Rozważania rabiniczne koncentrują się wokół choroby umysłu, która uniemożliwia podejmowanie czynności prawnych. Tymczasem nowożytna medycyna i środkowoeuropejska medycyna ludowa źródeł problemu upatrywały w utrudniającej oddychanie „ciężkości” występującej pod sercem lub w „puchlinie” okolic żeber. Ponadto na kartach Talmudu choroba ta opisana została jednoznacznie jako dotycząca osoby dorosłe – żonatych mężczyzn, ludzi spożywających alkohol – podczas gdy w tradycji nieżydowskiej miałyby szczególnie (choć nie wyłącznie) zagrażać dzieciom. W tekstach pogańskich i chrześcijańskich wino nie jest przyczyną dolegliwości, przeciwnie – zaleca się je do spożycia jako środek wzmacniający. Jedynie racjonalistyczny wywód Majmonidesa, oparty na tradycji medycyny antycznej (*pneuma*), pozwala wskazać możliwy punkt pośredni pomiędzy *Kordiakosem* a *kordiaką*. Z pewną ostrożnością za taki uznać można zjawisko przez dawnych medyków zwane *morbus cardiacus*, które obejmowało wiele objawów potencjalnie wspólnych: utratę sił i władz umysłowych spowodowaną zaburzeniem przepływu ciepła przyrodzonego z żołądka/serca do mózgu. Przy czym w obrębie kultury medycznej Żydów aszkenazyjskich odnaleźć można także ślady przekonania znanych ze źródeł niemieckich czy polskich.

Choroba znana jako *harcgespan*, czasami też opisywana jako *rip-kuchn* albo *onwaksn*, ujawnia się na kartach drukowanych poradników medycznych w językach hebrajskim i jidysz, zwłaszcza tych zakorzenionych w tradycji dawnej medycyny oraz w kabale praktycznej. Jest też obecna w rękopiśmiennych zbiorach *segulot u-refuot*, które wskazują na wykorzystywanie przeciwko niej nie tylko środków naturalnych, ale także inkantacji magicznych, w tym zapożyczonych wprost od ludności słowiańskiej. Odnotowali jej istnienie również żydowscy etnografowie, z Reginą Lilientalową na czele. Fakt, że w tekstach aszkenazyjskich *harcgespan* zdaje się przybierać niekiedy formę demoniczną (np. zbliżoną do „złego oka” lub słowiańskich *hryzia/kry*) i wymagać sięgnięcia po remedia nadnaturalne, nie musi dowodzić wpływu talmudycznego *Kordiakosa*. Przeciwnie, podobne cechy *Herzgespann* czy *Riebkuchen* zauważyć możemy zarówno w kontekście praktyk niemieckich, jak i słowiańskich, i to pomimo występowania bardzo bogatego katalogu remediów aptekarskich, domowych czy zielarskich. Niewykluczone, że wyobrażenia o tej chorobie odnotowywane w XIX w. odnosić się mogły pierwotnie do co najmniej kilku różnych

przypadłości: jednej o cechach zbliżonych do uroku (pochodzącego od „starych kobiet”), innej objawiającej się dyskomfortem w okolicach dołka sercowego, a jeszcze innej – uwarunkowanej patologicznym opuchnięciem śledziony. Na przestrzeni stuleci słowa nie podlegały modyfikacji, zmieniały się jednak ukryte pod nimi wyobrażenia.

Najbardziej wymowny wydaje się jednak brak w źródłach żydowskich terminu *kordiaką*, który niezmiernie często służy objaśnieniu nazwy *Herzgespann* w dokumentach niemieckich i polskich. Na związek tego rodzaju wskazuje właściwie jedynie wzmianka we wstępie do poradnika *Marpe la-am*, przy czym nie ma ona pokrycia w głównej treści dzieła. Tłumacz mógł w tym zakresie się inspirować interpretacjami pochodzącymi ze świata nieżydowskiego, jako zwolennik Oświecenia posiadał bowiem do tego zarówno kompetencje, jak i kulturowe ukierunkowanie. Gdy oprzemy się na pozostałych tekstach drukowanych i rękopiśmiennych powstałych w Europie Wschodniej między XVIII a XIX stuleciem, zupełne oderwanie choroby zwanej przez Żydów *harcgeszpan* od talmudycznego *Kordiakosa* wydaje się niemal pewne. Podobne zjawisko nie zaszło w przypadku innych greckich terminów medycznych funkcjonujących w Talmudzie (np. *podagra*, *reumatyzm*). Występują one w drukach i rękopisach żydowskich jako integralna część słownictwa dotyczącego zdrowia. Z *Kordiakosem* stało się inaczej. Przyczyna takiego obrotu sprawy nie mogła tkwić w uwarunkowaniach narzuconych przez otoczenie, które *kordiakę* znało i interpretowało zgodnie z wykładnią medycyny galenowskiej. Być może więc mamy tu do czynienia z przejawem tabu, które nakazywało Żydom wystrzegać się imion istot demonicznych? *Kordiakos* zepchnięty został do dziedziny „nieczystej”, przetrwał jedynie jako antybohater rozważań rabinów. Opuszczone przez niego miejsce zajęło pojęcie ukute przez język niemiecki, z czasem ulegające reinterpretacji, a na przełomie XIX i XX w. – odniesieniu do chorób przez świat antyczny nieznanych (np. krzywicy). Zresztą, nawet jeśli dogłębsze badania zdołałyby jednoznacznie udowodnić wspólną genezę obu wierzeń tkwiącą w zamierzchłych czasach antyku grecko-rzymskiego, zmuszeni będziemy przyznać, że dla mieszkańców wschodniego Aszkenazu były to dwa zasadniczo odrębne zjawiska.

Bibliografia

1. Rękopisy

- Halbersberg Chaim Jeszaja ha-Kohen, *Refuot u-segulot*, The National Library of Israel, sygn. 8.4204.
- Pinkas refuot u-segulot*, The National Library of Israel, sygn. 8.872.
- Segulot, kameot, refuot u-mazalot*, Bar-Ilan University Library, sygn. 1225.
- Segulot, refuot u-kameot*, Bar-Ilan University Library, sygn. 1226.
- Segulot u-refuot*, The Gross Family Collection Tel-Aviv, sygn. EE.011.002.
- Segulot u-refuot*, London 1913, The Library of the Jewish Theological Seminary, sygn. MS, 9862.
- Segulot u-refuot*, The National Library of Israel, sygn. 8.1070.
- Segulot u-refuot*, The National Library of Israel, sygn. 8.5709.
- Toldot Adam*, Yeshiva University Library, sygn. MS. 730.

2. Słowniki

- Bächtold-Stäubli Hanns, Hoffmann-Krayer Eduard, *Handwörterbuch des deutschen Aberglaubens*, Bd. 3, Berlin–New York 1987.
- Even-Ofdem Joseph, *Jalkut kacar szel sefer ha-jesod le-munachej refua u-madaei ha-tewa „Leszon limudim”*, Herzliya 1951.
- Even-Shoshan Abraham, *Ha-Milon ha-ivri ha-merukaz*, Jeruszalajim 1972.
- Giedroyc Franciszek, *Polski słownik lekarski*, t. 1, Warszawa 1931.
- Grimm Jacob, Grimm Wilhelm, *Deutsches Wörterbuch*, Bd. 4, T. 2, Leipzig 1877.
- Grimm Jacob, Grimm Wilhelm, *Deutsches Wörterbuch*, Bd. 8, Leipzig 1893.
- Hoefer Max, *Deutsches Krankheitsnamen-Buch*, München 1899.
- Janikowski Stanisław i in., *Słownik terminologii lekarskiej polskiej*, Kraków 1881.
- Jastrow Markus, *A Dictionary of the Targumim, the Talmud Babli and Yerushalmi, and the Midrashic Literature*, vol. 2, London–New York 1903.
- Linde Samuel Bogumił, *Słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa 1807.
- Mrongowiusz Krzysztof Celestyn, *Dokładny Niemiecko-Polski Słownik*, Königsberg 1837.
- Nowy słownik kieszonkowy niemiecko-polsko-francuski*, Wrocław 1820.
- Ryczewski Erazm, *Słownik języka polskiego*, Berlin 1866.
- Schaechter Mordeche, *Di gewiksn-welt in jidis*, New York 2005.
- Skobel Fryderyk Kazimierz, Kremer Aleksander, *Słownik łacińsko-polski wyrazów lekarskich*, Kraków 1868.
- Trojański Józef Kajetan, *Ausführliches deutsch-polnisches Handwörterbuch*, t. 3, Posen–Berlin–Bromberg 1844.

3. Poradniki medyczne i zielniki

- Berger Meir, *Imrei Israel*, Kézdiszászfalu 1911/1912.
- Börner Nicolaus, *Kinder-Arzt d.i. Unterricht von Kinder Krankheiten*, Frankfurt–Leipzig 1752.

- Crato Johannes, *Johannis Cratonis [...] ausserlesene Artzney-Künste vor alle des menschlichen Leibes Zufälle, Gebrechen und Kranckheiten*, Frankfurt am Main 1690.
- Culpeper Nicholas, *The Complete Herbal*, London 1835.
- Eliasberg Jehuda Becalel, *Marpe la-am*, Zitomir 1868.
- Goldberg Izrael Judl, Eisenberg Abraham Aba, *Sefer lachaszim u-segulot we-goralot u-mazalot*, Jeruzalajim 1880/1881.
- Gründliches und sicheres Arzneh-Kunst-Wunder- und Gesundheit-Buch*, Frankfurt–Leipzig 1751.
- Kluk Jan Krzysztof, *Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych, osobliwie krajowych albo które w kraju użyteczne być mogą, utrzymanie, rozmnożenie i zażywanie*, t. 2, Warszawa 1788.
- Lonicer Adam, *Vollständiges Kräuter-Buch*, Ulm 1737.
- Lutheritz Carl Friedrich, *Die Krankheiten der Kinder*, Meissen 1835.
- Mif'alot Elokim*, Żółkiew 1863.
- Relationes curiosae medicae von dem bishero sehr verachteten Signo phisico dem Urin*, Gotha 1703.
- Rozenberg Jehuda Judl, *Refael ha-mal'ach*, Piotrkow 1911.
- Rozenberg Jehuda Judl, *Segulot u-refuot [...] ibergezect off zargon fun hejligen sejfer Refoel hamalech*, Łódź ok. 1920.
- Rozowski Mordche, *Geklibene szrifn*, Buenos Aires 1947.
- Segulot u-refuot*, b.m.w., ok. 1800.
- Siennik Marcin, *Lekarstwa doświadczone*, Kraków 1564.
- Syreński Szymon (Syreniusz), *Zielnik*, Kraków 1613.
- Toldot Adam*, Żółkiew 1720.
- Valentini Kräutermanns aufrichtig getreuer, sorgfältiger und geschwinder Kinder-Arzt*, Frankfurt–Leipzig 1722.
- Woyt Johann Jacob, *Gazophylacium medico-physicum, oder Schatz-Kammer Medicinisch- und Natürlicher Dinge*, Leipzig 1740.

4. Pozostałe źródła wydane

- Alfabet F., *Materialn cu idiomatik fun sztetl Piosk (Piaski), lubliner krajz*, „Jidisze Filologie” (1924), z. 1.
- Bohomolec Jan, *Diabeł w swoiey postaci z okazji pytania: jeśli są upiory*, Warszawa 1775.
- Chevalier L., *Literatur der österreichischen Volkskunde: Besprechungen*, „Zeitschrift für österreichische Volkskunde” 10 (1904).
- Eliasberg Jehuda Becalel, *Maamar temim deot*, Wilna 1842.
- Fedorowski Michał, *Lud białoruski na Rusi Litewskiej*, t. 1, Kraków 1897.
- Ginsburger Moses, *Die Medizin und Hygiene der Juden in Elsass-Lothringen*, Geweiller 1911.
- Harmjanz Heinrich, *Herzspann*, „Zeitschrift des Vereins für Volkskunde” 43 (1933).
- Heilig Otto, *Segen aus Handschuhsheim*, „Zeitschrift des Vereins für Volkskunde” 5 (1895).

- Hirsch August, *Handbook of Geographical and Historical Pathology*, vol. 8, tłum. Charles Creighton, London 1886.
- Hoeffler Max, *Der Frauen-Dreissiger*, „Zeitschrift für österreichische Volkskunde” 18 (1912).
- Hoeffler Max, *Herzgespann*, „Zeitschrift für österreichische Volkskunde” 10 (1904).
- Hoffmanowa Klementyna, *Jan Kochanowski w Czarnolesie*, Lipsk 1866.
- Kosower Mordche, *Jidisze wertlech un zejer opsztam*, [w:] *Jidiszleche ideologies in 20stn jorhundert. Antologie*, red. Szmuel Różański, Buenos Aires 1982.
- Landau Alfred, *Sprichwörter und Redensarten*, „Jahrbuch für Jüdische Volkskunde” 25 (1923).
- Lew Henryk, *O lecznictwie i przesądach leczniczych ludu żydowskiego*, „Izraelita” (1896), nr 42.
- Lilientalowa Regina, *Dziecko żydowskie*, Warszawa 2007.
- Löwenstein M. G., *Feuilleton*, „Medicinische Zeitung Russlands” (1846), nr 38.
- Löwenstein M. G., *Medicinish-practische Beobachtungen*, „Medicinische Zeitung Russlands” (1850), nr 8.
- Marzell Heinrich, *Die Volksmedizin*, „Die Deutsche Volkskunde” 1 (1934).
- Opatoszu Josef, *Fun majn leksikon*, „Jidisze Szprach” 1 (1941).
- Piątkowska Ignacja, *Lecznictwo ludowe w okolicach Sieradza*, „Wisła” 8 (1894).
- Pruckmayr Anton, *Leonurus cardiaca Linn. (Das gemeine Herzgespann)*, „Österreichische Botanische Zeitschrift” 26 (1876), nr 6.
- Schütte Otto, *Braunschweigische Segen*, „Zeitschrift des Vereins für Volkskunde” 10 (1900).
- Sefer ha-cadik reb Josef Zundl mi-Salant we-rabotaw*, Jeruszalajim 1927.
- Szulman Eleazar, *Sefat jehudit-aszkenazit we-sifruta*, Riga 1913.
- Talko-Hryncewicz Julian, *Zarys lecznictwa ludowego na Rusi Południowej*, Kraków 1893.
- Wereńko Franciszek, *Przyczynek do lecznictwa ludowego*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 1 (1896).

5. Opracowania

- Bednarczyk Andrzej, *System filozoficzno-lekarski Galena (130–200): pojęcie ciepła przyrodzonego i pneумы życiowej*, „Analecta” 2 (1993), nr 1.
- Bohak Gideon, *Ancient Jewish Magic: A History*, Cambridge 2008.
- Clauss Renate Maria, *Die medizinwissenschaftliche Perspektive im magischen Heil-segen der Frühen Neuzeit*, praca doktorska przygotowana na Uniwersytecie w Ratyzbonie (2022).
- Epstein Lisa, *Dr. Spock for the 1890s: Medical Advice Literature for Jews of the Russian Empire*, „Shofar” 17 (1999), nr 4.
- Etkes Immanuel, *The Besht: Magician, Mystic, and Leader*, New York 2005.
- Grabner Elfriede, *Krankheit und Heilen: Eine Kulturgeschichte der Volksmedizin in den Ostalpen*, Wien 1997.
- Hankoff Leon D., *Ancient Descriptions of Organic Brain Syndrome: The “Kordiakos” of the Talmud*, „The American Journal of Psychiatry” 129 (1972), nr 2.

- Koivisto Jussi, *Martin Luther's Conception of fascinare (Gal. 3:1)*, „Biblical Interpretation” 19 (2011).
- Matras Hagit, *Sifrej segulot u-refuot be-iwrit – techanim u-mekorot*, chibur le-szem kabalat toar „doktor le-filosofia”, Uniwersita ha-Iwrit 1997.
- Moszyński Kazimierz, *Kultura ludowa Słowian. Cz. 2: Kultura duchowa*, Kraków 1934.
- Preuss Julius, *Biblisch-talmudische Medizin: Beiträge zur Geschichte der Heilkunde und der Kultur überhaupt*, wyd. 3, Berlin 1923.
- Rainbow Jesse John, *The Derivation of “kordiakos”*: A New Proposal, „Journal for the Study of Judaism in the Persian, Hellenistic, and Roman Period” 39 (2008), nr 2.
- Rosner Fred, *Kordiakos in the Talmud*, „Israel Journal of Medical Sciences” 10 (1974).
- Rosner Fred, *Medicine in the Bible and the Talmud: Selections from Classical Jewish Sources*, Hoboken 1995.

Marek Tuszewicki
Instytut Judaistyki UJ
marek.tuszewicki@gmail.com